

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 13 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Reymako-katolickie:
Dziś: Kaliksta pap.
Jutro: Jadwigi i Teresy.
Pojutrze: Gawła op.

Grecko-katolickie:
Kypryana m.
Dyonisyja.
Jerofteja ep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, baiantry, kurapatwy, liay, sajace, borsuki, słonki, jarzabki, głuszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 22 m.
Zachód „ o 5 g. 06 m.
Barometr 766. Słota.

Jak jesteśmy strzeżeni.

Stwierdzoną jest rzeczą, iż w obec grasującej w Hamburgu cholery, do 6. września stacja Oświęcim stała otworem dla niej, i cholera, korzystając z swobodnej komunikacji dostała się na Podgórze, a stamtąd do Krakowa. Dotąd się tam gnieźdząc, występuje epidemicznie, i gotowa nawet przezimować, by z wiosną rozgościć się dopiero z całą grozą. W Hamburgu wysiliła się już słabość, pochłonawszy około 8000 ofiar na 18.000 zarażonych.

Obecnie utworzyło się drugie podobne jej ognisko w Budapeszcie, skąd w promieniach rozchodzi się na południe i wschód, a gdy się dostanie na linję Cisy, to będziemy ją mieli tuż pod granicą galicyjską w sąsiednich komitatach. Na pierwszą wieść o cholery w Krakowie, Węgrzy zamknęli się na wszystkich stacjach pogranicznych od Galicji, choć do takiej wygórowanej przezorności nie było nagłej potrzeby, a wszyscy się dziwowali radykalizmowi Węgrów.

Przezorność tę praktykują ciągle. Z Dukli o-trzymaliśmy od tamtejszego lekarza dra Reissa wiadomość, że w Komarniku przepuszczają tylko tych, którzy wykazać się mogą legitymacją z miejscowości niezarażonej i świadectwo zdrowia Dr. Reiss, który w r. 1873 był lekarzem cholerycznym w tamtej okolicy, pochwała tę ostrożność, gdyż wówczas miał dowody, że pierwszy wypadek cholery w Dukli był zawleczony z Węgier, których granica ciągnie się o 15 kilometrów od tego miasteczka.

Ze stacji granicznej Orlo (na kolei Tarnów-Leluchów) donoszą nam 12. bm.: „Na stacji tu-tejszej bywają poddawani rewizji lekarskiej tylko podróżni jadący z Galicji do Węgier. Rewizji tej dokonuje komisja węgierska. Podróżnych zaś jadących z Węgier do Galicji żadna komisja nie rewiduje, choć z tamtąd mamy tu codziennie dużo uciekinierów, osobiście żydów nawet z samego Budapesztu.“

Podobnie musi się dziać w Ławocznem, Łupkowie i Zwardoniu. Tak więc Galicja, której wszystkie gminy z ogromnym kosztem czynią wysiłki dla obrony, od Węgier jest ciągle odsonięta, podobnie, jak do 6. września była narażona przez Oświęcim od strony Niemiec. Poprzestajemy na skonstatowaniu tej okoliczności.

Reforma cywilnego postępowania sądowego.

Minister sprawiedliwości rozesłał do prezydentów wyższych sądów krajowych bardzo ważne rozporządzenie. Ministerstwo donosi, że otrzymało skargi na to, iż w wielu wypadkach ignorowane bywają ustawowe postanowienia, zezwalające stronom w spornem albo niespornem postępowaniu, na ustny protokół. W taki sposób w wielu okęgach sądowych ludność nie może korzystać z przysługujących jej ułatwień, albo też nie w tym stopniu, jaki ustawa postanawia. Mianowicie w postępowaniu niespornem nigdy nie powodują się wskazaną względnością. Dość znaczne koszta procedury niespornej a mianowicie pertraktacji spadkowych, jakoteż długi czas trwania tychże, przypisać także należy temu, iż sądy mało mają chęci do przyjmowania ustnych zgłoszeń.

Skargi te, jeżeli nawet nie są zupełnie uzasadnione, zasługują na pełną uwagę, ponieważ dotyczą ważnych, praktycznych i ekonomicznych in-

teresów, połączonych z dozwoleńiem bezpośredniego ustnego zgłoszenia. Tem bardziej skargi te powinny być uwzględnione, ponieważ w ostatnich czasach domagają się energicznie przejścia do postępowania ustnego — należy więc starannie wykonywać istniejące już przepisy ustawowe, zdążające do rozpoczęcia postępowania ustnego. Zwraca się więc uwagę, przedewszystkiem sądów powiatowych, na ścisłe zastosowanie ustawy co do dopuszczenia zgłoszeń ustnych i postępowania ustnego, z którego wyniknie korzyść dla stron i dla sądu. Nakazuje się przytem sądom, ażeby pamiętały o tem, że ustawie już to samo nie wystarczy, jeżeli nie następuje przeciwne ustawie odrzucenie zgłoszeń ustnych. Natomiast ma to być staraniem naczelników sądów i wszystkich innych urzędników sądowych, ażeby stronom zapewnić korzyści ustnego zgłoszenia i traktowania w tych rozmiarach, w jakich ustawa zezwala na jedno i drugie. Strony więc mają i w tych wypadkach, w których sami nie wstępują na tę drogę, zawsze być pouczone o przysługującym im prawie ustnego zgłoszenia, przyczem ma im być wytłumaczoną korzyść, jaka dla nich z tego wynika.

„Przyszłość“.

Mieliśmy przed niedawnym czasem sposobność omówienia, a właściwie przytoczenia programu „narodowej“ partji żydowskiej w szpaltach naszego pisma. Dziś przyszła kolej na zaznajomienie czytelników naszych — bodaj pobieżnie — z nowym organem tejże partji, jaki się pojawił d. 5. bm. Tytuł organu *Przyszłość*, jako wydawca figuruje K. Stand, odpowiedzialny redaktor A. Korkis. W pierwszym numerze zamieszcza redakcja artykuł pt. „Zasady i zamiary“ (część I.), który ma objaśniać stanowisko nowej partji wobec innych, a zarazem wytyczyć drogi, którymi żydowstwu iść należy.

Artykuł wstępny konstatuje, że zwrot, jaki się odbywa w łonie żydowstwa jest nader doniosłego znaczenia i lekceważyć go nie należy, gdyż ukształtowanie się przyszłej nowej formacji zależy od niego. I jakkolwiek nie da się dziś odgadnąć, jaki będzie wynik tej przemiany, to jednak, jeżeli ta nowa formacja ma się ukształtować zgodnie z duchem i potrzebami żydowstwa, to trzeba sobie koniecznie dziś postawić pytanie, jaki jest obecny stan żydów, wyświecić wszystkie braki i potrzeby, wytknąć sobie cel świadomy, wprowadzić w ruch wszystkie siły zbawcze, drzemające dziś w społeczeństwie żydowskim i rozpocząć pracę z energią i dobrą wolą.

Odmienne kultura Wschodu i Zachodu nadaje też odmienną barwę w usposobieniu różnych społeczeństw względem żydów. Na Wschodzie żydzi odziedziczywszy po ubiegłych stuleciach jednostronny sposób zarobkowania, żyją w okropnej nędzy, i nie ma nadziei, by się kiedyś dźwignąć mogli. Wobec tego nie dziw, że masy te karłowacieją fizycznie i wyrodniejają umysłowo. Tam na wschodnich kresach chrześcijański tłum fanatyczny rzuca się na masy żydowstwa z wściekłością i namiętnością, którą trudno powściągnąć. Ku zachodowi idąc, usposobienie tłumów łagodnieje wprawdzie, ale i tu spotykają się żydzi z nienawiścią i wzdumą klas wykształconych i z wykończonymi systematami żydożerczymi. Mimo odmiennego kolorytu, stanowisko żydów czy we Francji, czy w Rosji jest upokarzającym.

To prześladowanie wyrabia w szlachetniejszych umysłach żydowstwa siłę odporną i zachęca do coraz bardziej świadomych i jednolitych zabiegów około wyswobodzenia cierpiącego narodu. To pokrzepia żydowstwo duchowym pokarmem, które się chroni do swej dawnej ojczyzny (... jakiej? — Palestyny?), gdzie zaniedbanemu językowi swemu i zaniedbanej kulturze cześć oddaje... etc.

Dalej konstatuje artykuł, że jakkolwiek ustawy austriackie gwarantują równouprawnienie żydom, to jednak daleko jeszcze do zupełnego uprawnienia. I tu nienawisć dla żydów ogarnia maluczkich jak i klasy wykształcone, i w prasie rozwielnia się coraz bardziej antysemityzm.

Nędza zaś materialna pędzi wielką liczbę żydów galicyjskich za ocean i rzuca w otchłań proletariatu amerykańskiego. Młodzież żydowska w znacznej części dzięki obecnemu systemowi wychowania coraz bardziej traci świadomość siebie i poczucie godności własnej kształci się w tej obłudnej podwójnej buchalterji przekonani, wedle której żyd-polak to dwójdruh w jednym cieles, a która w końcu prowadzi do walenrodzizmu albo wobec żydów albo wobec Polaków. Drobną tylko częścią młodzieży myśli szlachetnie, lecz ona znów lgnie do ideałów wzniosłych wprawdzie, bo dążących do wyswobodzenia pracującej a cierpiącej ludzkości, lecz żydom gnębionym głównie i przedewszystkiem z tytułu swego pochodzenia, ratunku nie obiecujących, ta część młodzieży zmniejsza w ten sposób zastęp walczących w imię dobra narodu żydowskiego (!).

Oto kanwa, na której robotę swą rozpoczynamy, robotę przygotowaną na starcia z niejednym stronnictwem, przygotowaną też na zawody w niejednym może szczególe. Celem jej nie interes jednostki, lecz dobro narodu, i to narodu tak nie-szczęśliwego, jak żydowskie. W czem robota ta polegać winna, wypływa z dotychczasowych naszych uwag. Ze względu na stosunki miejscowe i na właściwe w Galicji położenie żydów, działalność nasza rozszczepia się na dwa kierunki, z których jeden nie sięga poza granicę Galicji, drugi zaś łączy nas z narodowemi dążeniami żydów na całym świecie. Stosunki prawno-polityczne w Austrii pozwalają nam dążyć do swobodniejszego, niż dotąd rozwoju, do uzyskania zupełnego równouprawnienia, do wprowadzenia w wychowanie zdrowszych, żywotniejszych pierwiastków i do stworzenia naszym braciom znośniejszego bytu materialnego“.

A dalej wynurzają się redaktorowie: Tam gdzie żydzi nędzą ekonomiczną zmuszeni są do opuszczenia kraju, należy wychodźstwo to uorganizować, w jedno wpechnąć łożysko. Silne węzły łączą nas z żydowstwem innych krajów, węzły nietylko materialne, lecz i duchowe: wspólna przeszłość historyczna, wspólna mimo pozornych różnic dola i wspólne cierpienia w terażniejszości, równe widoki, obawy czy nadzieje, na przyszłość. To też powinnością naszą jest wspomóc w Rosji braci naszych jakoteż odradzającą się literaturę hebrajską po długowiecznym letargu i my do tego od-młodzenia się narodu naszego przyczynić się powinniśmy“.

„Za nami nie stoją ani magnaci żydowscy, ani zbory, ani instytucje lub władze krajowe“.

Mimo to rozpoczynamy pracę, bo wierzymy, że są jeszcze wśród żydowskiego społeczeństwa w Galicji ludzie, którzy nie będą ślepi na nieszczęście swego narodu. A prasa polska i ruska, która sporadycznie dotąd objawów naszej idei,

nas nie mogła, skoro zechce nas zrozumieć, przekona się, że stanowisko nasze dla kraju nie jest szkodliwym, jak się na pozór wydaje."

Listy z kraju.

Złoczów 12. października. (Rocznica historyczna). Staraniem młodzieży odprawiono tu wczoraj w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Tadeusza Kościuszki. Zamiat katafalku była na środku kościoła wzniesiona mogiła z kamienia łamanego i mchu z brzozywym krzyżem, ozdobiona bronią i portretem bohatera z pod Racławic. Asystował przy niej zastęp Sokolów, co rozczułające sprawiło wrażenie na publiczności licznie zgromadzonej. Mszę świętą celebrował miejscowy wikary ks. Kratochwil, zaś egzekwie przy mogile odprawił ks. Burzański, po czym odspiewano „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Wieczorem w teatrze wygłosił obecny tu czasowo dyrektor trupy prowincjonalnej Matusz fragment „Pogrzeb Kościuszki“.

Szczerzec 12. października. (Pijawki chłopskie). W wschodniej Galicji niemasz prawie miasteczka, gdzieby pokatne pisarstwo nie rozwiłmożniło się do tego stopnia, iż jest prawdziwą plagą egipską dla włościan. Stosunki u nas pod tym względem są zastraszające. Jedną z takich siedzib „winkelschreiberów“ jest Szczerzec, miescina licząca około 3000 mieszkańców. Pisma zanotowały w ostatnim czasie fakt, iż sędziemu tamtejszemu Mikłaszewskiemu udało się zachwycić jedną z tych jaskiń wyzysku, mianowicie niejakiemu Salka Facha, który miał trzech „dependentów“ jednego od „bagatelek“, drugiego od „pyskówki“, a trzeciego od spraw tabularnych! Początek zrobiono, poszukiwania za innymi „winkelschreiberami“ mają być dalej prowadzone. Owóż, aby ułatwić zadanie tutejszemu naczelnikowi sądu p. Mikłaszewskiemu, spieszymy mu z pomocą i polecamy jego szczególniejszej opiece znanych w Szczercu wyzyskiwaczy chłopskich: Hoffmanna, Rettiga, Gerstmana, Jarosza, Gelba i Czekaiewskiego. Obrzydliwe te pijawki chłopskie zawarły z sobą rodzaj „ringu“, a darcie skóry z chłopca dochodzi do niebywałych granic. Co więcej z ujmą dla reputacji sądu szczerzeckiego trudnią się tem rzemiosłem także i diurniści sądowi, o czem w Szczercu wszyscy wiedzą. Więc i ich polecamy opiece twojej, p. naczelniku. Gdy chłop zjawi się na rynku szczerzeckim, zgraja agentów i pijawek otacza go zaraz i gwał-

tem ciągnie do nory jednego lub drugiego wyzyskiwacza. Żydzi piszą do sądu skargi w języku niemieckim, którego chłop nie rozumie i ciągną sprawy w nieskończoność i ssą krew chłopską do ostatka. W okolicy Szczerca grasuje także jakiś ekskonduktor, który również trudni się tym intratnym interesem. Gdyby w Szczercu nie było adwokata, to pojmujemy, że nadużycia pod tym względem dźiałyby się mogły. Ale miasteczko to posiada adwokata i notariusza, a więc należy użyć wszelkiej energii, aby wytepić pasożytnicze pijawki. Nie wątpimy, że dane te ułatwią p. naczelnikowi zadanie, ład będzie zaprowadzonym, a włościanstwo uwolnione od obrzydliwych pijawek i bandytyzmu.

Cholera.

W Warszawie wydarzyło się w sobotę 9 wypadków cholery azjatyckiej i cztery wypadki śmierci. W niedzielę zachorowało osób 5, zmarło 4. Od dnia ukazania się cholery w Warszawie do d. 7. bm. włącznie zachorowało na epidemję osób 60, a zmarło 24.

W Lublinie w d. 8. bm. zachorowało na cholere osób 22, wyzdrowiało 15, zmarło 6, pozostało chorych 162.

D. 6. bm. w Kijowie znajdowało się chorych 113, przybyło 21, zmarło 8, wyzdrowiało 18, pozostało 108; ogółem w całej gubernii było 489, przybyło 107, zmarło 43, wyzdrowiało 65, pozostało 488.

W Berdyczowie dotychczas od początku panowania epidemji wydarzyły się 2 wypadki wśród przejezdnych, 5. bm. jednak pośród miejscowych mieszkańców zachorowały 3 osoby. Następnego dnia jedna z nich umarła.

O zarządzeniach sanitarnych na pograniczu gubernii siedleckiej i warszawskiej *Warsz. gubern. wiadom.* donoszą, co następuje: „W mieście Kałuszynie urządzono kordon, lokal kwarantanny i kamerę desinfekcyjną. Na krańcu miasta, przy szosie, prowadzącej do Brześcia, jest szlaban, a przy nim dzień i noc dyżurują kolejno dwaj właściciele domów. Osoby te zostają pod kontrolą burmistrza i komisji sanitarnej, oglądają paszporty przejezdnych oraz spełniają podobne obowiązki, jakie sprawują członkowie kordonu w Mrozach. W pobliżu szlabanu wynajęto lokal kwarantanny, złożony z pokoju i kuchni; większego i dogodniejszego pomieszczenia nie można było zna-

leść, ponieważ domy w tej dzielnicy zajęte są przez wojsko. Służbę sanitarną urządzono w zupełnie ten sam sposób, jak w Mrozach. Podobnie odbywa się desinfekcja osób, których rzeczy desinfekują w specjalnym aparacie. W mieście powiatowem Nowomińsku kordon urządzono na stacji kolejowej. Ogólny nadzór nad kordonami rozciągnęli: naczelnik powiatu i jego pomocnicy, zmieniając się kolejno. W pobliżu dworca, w lesie wynajęto cały domek, złożony z trzech pokoiów, na lokal kwarantanny. W razie, gdyby to pomieszkowanie okazało się za szczupłym, jest nieopodal drugi obszerny dom, przygotowany na urządzenie szpitala cholerycznego. Dotąd dopełniono już w Nowomińsku desinfekcji odzieży żołnierzy zapasowych oraz pewnej liczby żydów, przybyłych z gubernii siedleckiej. Podobne kordony, lokale kwarantanny i kamery desinfekcyjne zostaną niebawem urządzone w osadach: Kołbiele i Latowiczu, z uwagi, że miejscowości te mają ciągłą komunikację z gub. siedlecką.“

Dr. Eykmann z Batawii utrzymywał, że mleko wapienne zabija tylko sztucznie wyhodowane przecinki choleryczne, nie jest zaś dostatecznie zabójczym dla przecinków, znajdujących się w wypróżnieniach cholerycznych. Otóż dr. Pfahl w pracowni Kocha przerobił ten sposób desinfekcji na wypróżnieniach cholerycznych, zawierających w obfitości przecinki choleryczne i przekonał się, że desinfekcja mlekiem wapiennym jest zupełnie wystarczającą; należy tylko pamiętać o tem, żeby mleko wapienne zmieszać z wypróżnieniami (nie ograniczać się tylko do ich polania), na co wystarczy pół do półtorej minuty i mieszaninę tę potrzymać w spokoju około godziny. Samo polanie wypróżnień nie zabija przecinków nawet po upływie godziny.

KRONIKA.

Sokol w Żółkwi urządził 16. bm. uroczystość swoją inauguracyjną. W tym celu o g. 9. rano odbędzie się nabożeństwo w kościele farnym i cerkwi Bazylianów; o g. wpół do 11. zebranie na dworcu celem powitania Sokolów ze Lwowa; pochód z dworca; powitanie Sokolów lwowskich w sali gimnastycznej; wpisywanie się do księgi pamiątkowej; zwidzenie miasta i pamiątek historycznych; o g. 2. wspólny obiad w sali resursy, na koniec wieczorek muzykalno-deklamacyjny i tańce.

W obronie ludności wiejskiej. Z Niepołomice piszą do *N. Ref.* „Wiadomo chyba wszystkim, którzy z ludem wiejskim żyją, że w obecnej porze, jak i przez

10)

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Przez

W. Łuskinę.

(Ciąg dalszy.)

Rzeczy zniesiono z wagonu.

Był tam kawalerski kuferek, porządnie okuty, warszawski pled i małe zawiniątko.

— Żwawo kawalerze, bo to kawał drogi.

Jan serdecznie podziękował i usiadł na bryczkę.

Chwedor emoknął na konie. Ruszyli.

W niedalekiem Równie obskoczyli ich żydki.

— Co słyhać, jak, gdzie?

Przestraszone twarze, gorączkowe ruchy. Aj waj! co to będzie? lamentowali niektórzy.

— Czy wielmożny pan wie już, co będzie wojna?... u nas pełno wojska. Kazano nam podpisywać adres, co krew i mienie gotowimy nieść w ofierze. Na co tu mienie, na co krew? Chcieliśmy pisać wprost: wierno-poddani. Nu, sprawnik nie pozwolił. Aj waj, aj waj!

Żydki w zabranych krajach polsko-litewskich i polsko-ruskich, po ostatnim ruchu 1863 r. ulegli rusyfikacji, zapomnieli mowy polskiej. Interes, owa dźwignia tej rasy, kazał im przerzucić się na stronę silnego.

Rosja u siebie w domu, w prowincjach czysto rosyjskich jest z gruntu antysemicką, nie znoszącą żydów, nieznającą tolerancji dla nikogo, tembardziej dla tak obcej rasy, jaką jest semicka. Dawniej jako nieczystym i poganom, niewolno im było wcale przekroczać granicy carstwa. Car Iwan Groźny po zdobyciu Połocka w wojnie z królem Zygmuntem Augustem, podczas ciężkiej zimy, na-

tychmiast kazał spędzić do 15.000 żydów na zamrzniętą Dźwinę, a następnie ratnikom swoim wkłó obrąbać lód, co ci z ochotą spełnili, nazywając „Jordanem“ utopienie kilkunastu tysięcy żydów. Kara śmierci lub Sybiru czekała przekraczającego granicę żyda, jak czekała księdza katolickiego np. Serba księdza Kryzanicza. Powodem do przesładowań była po pierwsze religia, po drugie zmysł handlarski, którym, wszedłszy do wielkich miast rosyjskich Petersburga, Moskwy, żydkowie z początku mali i potulni, wkrótce dali się uczuć silną konkurencją, wyzyskiwaniem i lichwą drobniejszym przemysłowcom rosyjskim, czem wywołałi wkrótce przesładowanie nietolerancyjnego społeczeństwa i rządu. Rosja zdobyła sobie opinię najgroźniejszego nieprzyjaciela rasy semickiej, jednak nie zupełnie zasłużenie. To, przeciwko czemu dziś walczy, stworzyła i wywołała ona sama. Jej okrucieństwa, zasłepienie fanatyczne, gotowość do przesładowania wszystkich na pierwszy ślad podejrzenia, stworzyły tę atmosferę trwogi, zamieszania i niepewności położenia, w której, ogarnięci temi uczuciami, dają się tak łatwo wyzyskiwać, stojąc na ostatnim krańcu przepaści. W takim położeniu znalazło się społeczeństwo polskie na ziemiach zagarniętych przez Rosję.

Żydzi w dawnym państwie polskim byli zupełnie inni, zajmowali zupełnie inne stanowisko. Któż nie pamięta tych poważnych postaci starych Fajbiszów, Jośków i Chaimów, znanych i mających zaufanie całej szlacheckiej okolicy; na słowo których można było rachować prawie tak, jak na słowo dawne szlacheckie. Byli oni nieodłącznymi członkami tego bujnego szlacheckiego życia, które kwitło w ówczesnej Rzeczypospolitej. Rycerskość i rolnicza prawosć społeczeństwa, brak zupełny szlacheckiej spekulacji handlowej wpłynęło i na nich. Oni poczuli, że w tej Rzeczypospolitej największe uznanie zyskują, najwięcej popłacają nie zyski nieprawe, lecz prawosć, opinia dobra, szacunek do byty. I żydzi się o to starali. Byli faktorami szlach-

ty i panów, na słowo ich zawierzano złoto i majątki, a żaden się z nich nie sprzeniewierzył. Sami oni zdobywali majątek swój umiarkowaniem razem z szacunkiem.

Ich dynastia panująca, dynastia Rotszyldów miała ten sam początek. Ich protoplasta, założyciel dynastji, stary Mayer Amszel Rotszyld ur. w r. 1743 we Frankfurcie nad Menem na Judengasse, tą samą drogą rzetelności i uczciwości, przede wszystkim w stosunkach z landgrafem Hesskim zdobył źródło tych niezmiernych bogactw, za pomocą których ta rodzina dzisiaj panuje, a czasem i rządzi światem.

Dawne społeczeństwo polskie, pełne politycznej i religijnej tolerancji, było nieubłagane w wymaganiach uczciwości w stosunkach prywatnych i żydzi stosowali się do tego i powoli przejęli się tem; dopiero Rosja, depcząc wszelkie względy ludzkości i moralności w celach bezwzględnej panowania, rozpałała zle instynkta tej rasy, dała jej sposobność łatwych, a nieuczciwych nabytków, na ofiarach politycznej zemsty.

Majątni właściciele ziemscy, zagrożeni konfiskatą majątków, ogromnemi kontrybucjami, sprzedawali lasy i zbiory, więzieni w kaźniach, zastawiali ostatnie klejnoty, srebra, ostatni dobytek na opłatę kontrybucji, lub na opłacenie się strasznym organom rządu, dla uniknięcia lub ulżenia przesładowania. Wyganiani z kraju, z rozpaczą w sercu spuścizny po praojcach i chciwość semicka obudziła się, zatarły się cechy szlachetności, żydzi stali się faktorami wszechmocnych czynowników, pośredniczyli w przekupstwie, pożyczali na ogromną lichwę, kupowali w gwałtownych chwilach za bezcen i przetwarzali się w tych strasznych polipów, jakimi ich dzisiaj widzimy. Lasy, zbiory, bytło, klejnoty rodzinne, familijne skarby, ogromne bogactwa dawnych rodzin polskich, niedorabowane przez zaborcę, przechodziły w ręce żydowskie. Zniesienie szkół, brak oświaty, jakiś szal rozpaczy

rok cały, jedynym prawie utrzymaniem rodzin są ziemniaki i kapusta. Obok tego ziemniaki stanowią także bardzo ważny artykuł, jako pokarm dla trzody chlewnej. W bieżącym roku na wiosnę najlepiej można było stwierdzić, że tam, gdzie się nie urodziły kartofle, połowę trzody chlewnej za bezcen wysprzedano, nie mając jej czem żywić przez zimę. Również chyba wiadomo, że nasz lud górski, który tak pielęgnuje drzewa owocowe, jak rzadko gdzie w Galicji na równiach się zdarza, sprzedaje śliwki, jabłka itd., a sprzedaż ta stanowi jego główny dochód, z którego opędza podatki, daniny gminne itp. Otóż przed tygodniem zdarzyło się w pow. wielickim, że komisja sanitarna, zjechawszy do pewnej miejscowości i widząc świeżo wykopane kartofle, nie schowane do piwnicy, rozkazała połać je wapnem z karbolem. Czy tu nie popełniono nadużycia i czy nie pozbawiono biedaka utrzymania jego i rodziny!? Czy to postępowanie było potrzebnem, niech osądzą władze wyższe, ja sędzę wszakże z całą stanowczością, że nie było potrzebnem pobudzać lud do rozgoryczenia przez odejmowanie od ust niezbędne pokarmu. Drugi fakt jaskrawo ilustrujący nierozważne postępowanie władz autonomicznych, widziałem we czwartek tj. 6. bm. w Bochni. W dzień ten odbywa się tygodniowy targ, na który tak okoliczni jak i z dalszych stron włościanie zwożą jarzyny. Na dzień ten zwieziono także wielką ilość śliwek. Wskutek zarządzenia komisji sanitarnej polewano jarzyny karbolem. Czy taką jarzynę kto kupi? Biedny wieśniak, cieszący się, że artykuł ten spienięży i pieniądze otrzyma na obróbi na niezbędne wydatki nie mogąc sprzedać, ani zużytkować nawet własności swej dla trzody, pozostawił swą krwawą pracę i odjechał bez grosza do domu, nie wiedząc co sprzedać na opłacenie podatków etc. Owoce zaś zabrano biedakom i częścią pozostawiono je w magistracie (?) a częścią polecono policji miejscowej zatopić w pobliskiej Rabie.

Zapytuję raz jeszcze, czy potrzebnem jest to narażanie wieśniaka na straty materialne? Czy nie byłoby odpowiedniej, aby starostwo rozesłało do wszystkich gmin okólnik z poleceniem ogłoszenia, że żadnych artykułów spożywczych na targi i jarmarki wywozić i sprzedawać nie wolno?! W naszej miejscinie przeprowadzono wskutek starań burmistrza, p. Wimmera, gruntowną asanację. Między innymi budynkami zamknięto bóżnicę, około której gromadzono kupy śmieci. W okolicy zdarzyły się dwa wypadki cholery, spowodowane nadmierem spożyciem niezdrowych pokarmów. Stan zdrowotny ogólny jest zupełnie zadowalniający, a śmiertelność daleko jest mniejszą w tutejszej bardzo licznej parafji, niż dawniej.

Nowe czytelnie. Wydział lwowskiego towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w nastę-

prześladowanych, powiększyły dezorganizację przywykłego do wolności społeczeństwa i żydzi zaczęli łapać ryby w mętnej wodzie, zbrudzili dawne swoje stanowisko, stali się denuncjatorami, szpiegami, lichwiarzami „par excellence“. W końcu wzięli rozbrat z rozbitym i zubożałym społeczeństwem, porzucili jego język, zerwali dawne stosunki, stanęli po stronie siły nadużywającej i upadli moralnie, ale wyzyskali całą przewagę swego położenia, niekępowanego względami uczciwości i patriotyzmu. Dawniejsi członkowie tej ziemi, wydający Berka Joselowicza, stali się jej wrogami i pijawkami.

Nawet prasa rosyjska zauważyła ten objaw, a rozwój i potęgę żydostwa przypisała swojemu rządowi.

Żydzi na ziemiach dawnej Polski podzielili się na cztery odcienia, stosownie do losów tych ziem.

Na Litwie i Rusi rosyjskiej postarali się stać się Moskalami w najgorszym znaczeniu, żydzi poznali się i pruscy — Niemcami, żyd galicyjski został żydem wśród autochtonów, w postaci ciemnej, fanatycznej tłuszczy we właściwym znaczeniu słowa, w swej odrębności semickiej. Dopiero żyd Królestwa Polskiego zachował najwięcej cech dawnych żyda polskiego, żyda, który prawie z pogardą patrzy na swoich braci litewskich i ruskich.

— U nas już tu cała dywizja ze sztabem. aj waj, dużo oficerów, generałów, biorą wino i bakalje, a żołnierze kradną, a kozaki... aj waj!

— Może świec, może mydła, może perfum delikatnych dla pani, a mam i cygara bez banderoli, fein, cymes.

— Ruszaj! — krzyknął w odpowiedzi pan Nikodem do Chwedora — nie ma tu co popasać, będziemy dalej — zakonkludował, zwracając się do Jana — patrzajno co tu tego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pujących miejscowościach: w Dydni (w powiecie brzozowskim) pod zarządem ks. kanonika Feliksa Biesiadzkiego, dziełek 93; w Boguszy (w powiecie grybowskiem), panny Marji Relikowskiej, nauczycielki, ksiązek 91; w Sarnach (w powiecie jaworowskiem), panny Heleny Łuckiej, ksiązek 108. Prócz tego powiększono biblioteczki w czterech dawniej założonych czytelnich, a mianowicie w Zaskowie, Tyniowicach, Zubrzy i Derzowie, jakoteż w wypożyczalni św. Marji Magdaleny we Lwowie.

Brak pragmatyki służbowej. Jedno z pism wiedeńskich (*N. W. Tageblatt*) otrzymało list następujący: „Proces bukowiński wywołał słusne wrażenie. Jeżeli śledzić będziemy powody zajść, jakie proces ten odkrył, to niewątpliwie przyjdziemy do przekonania, że leżą one w braku pragmatyki służbowej. Gdyby oskarżony hofrat w rzeczach ważnych związany był uchwałami gremiów swych radców, nie byłby mógł być tak dowolnie postępować, jak mu zarzucił akt oskarżenia. Jeżeli dalej urzędnik niższy ma ręce skrupowane poleceniami przełożonego, to nie chcąc na szwank wystawić siebie, rodziny a nawet czci swojej, musi działać podług widzimisię przełożonych. Przyzwyczajeni jesteśmy do przypisywania wszelkich sprzeniewierzeń, przekupstw i tym podobnych wykroczeń w urzędzie — nędzy urzędników. Przyczyna ta zachodzi niejednokrotnie, atoli, jak widać z przykładu, zapewne nie osamotnionego, nie zawsze.

Dokładne spełnianie ustaw ze strony urzędników państwowych może być jedynie zawsze zagwarantowane i osiągnięte pragmatyką służbową, określającą jasno prawa ich i obowiązki, przedewszystkiem zaś w stosunku, do przełożonych i podwładnych. Pragmatyka służbowa leży w pierwszym rzędzie w interesie urzędników państwowych, nie mniej atoli i w interesie obywateli, chroniąc ich od niesprawiedliwości, ponieważ pragmatyka ta robi swoje nie tylko w poszczególnych razach, ale regularnie i nie tylko otwarcie ale także w cieniu izby urzędowa. Jeżeli będziemy raz już mieli jasną pragmatykę służbowa, to nie będzie tak łatwo urzędnikowi odbiegać od przepisów, choćby w najdrobniejszych sprawach, ponieważ większa część urzędników składa się z ludzi charakteru i posiadających poczucie obowiązku, którzy, mając nad sobą opiekę w kształcie pragmatyki, będą starali się o surowe spełnianie ustawy. Naturalnie jądra pragmatyki służbowej musiałyby tworzyć surowe przepisy co do awansów oraz zniesienia tajnych kwalifikacji (tabele kondukt) ponieważ bez jednego i drugiego choćby najlepsza zresztą pragmatyka nie osiągnęłaby w żadnym kierunku celu. Połączonemi siłami wszystkich stronnictw, dbających o dobro państwa dałoby się to uskutecznić.

Reforma podatkowa. Wiedeńska izba handlowo-przem. podała w tych dniach opinię swą w sprawie nowego podatku rentowego. Jako referent funguje dep. do sejmiku Lindheim. Relacja zaś zajmuje się najsamprzód kwestją, czy podatek dochodowy, jak go normuje projekt rządowy, ma nadal istnieć obok dochodowego podatku osobowego lub czy nie należy wszystkie podatki państwowe skoncentrować w osobnym podatku dochodowym. Referent twierdzi, że stosunki Austrii nie są obecnie tego rodzaju, aby można tak od razu rzec się wszystkich podatków dochodowych, i że właśnie podatek rentowy będzie tworzył pożądaną pomoc przy wymiarze dochodowego podatku osobowego; trzeba jednak pamiętać, że planowany podatek rentowy będzie przejściowy, i że ustąpi w niedalekiej przyszłości miejsca nowej reformie, która na miejscu podatku dochodowego postawi podatek od dochodów osobowych i majątku. Referent żąda dalej, aby krajowe zakłady hipoteczne, a oprócz tego wszystkie zakłady i fundusze, które od wydziałów krajowych lub gmin pobierają zapomogi, a mają na oku cele dobroczynności, były wolne od podatku rentowego, tak samo mają być nieopodatkowane listy zastawne krajowych zakładów hipotecznych, oraz procenta od wkładek kas oszczędności, jeżeli wkładki nie przekraczają kwoty 1000 złr. Referent wnosi także dwie rezolucje, domagające się od rządu, ażeby co do wykonania podatku rentowego doprowadził do skutku umowę z Węgrami, polegającą na pełnej wzajemności i ażeby podał ponownej rewizji postanowienia co do dopuszczenia papierów do użycia w formie ubezpieczenia pupilarnego.

Z „Lutni“. Próba przedkoncertowa chóru mieszanego odbędzie się w poniedziałek 17. bm. o g. 7. wieczór. W piątek odbędzie się próba damskiego chóru z powodu innej próby; a mianowicie: z uczniami szkoły śpiewu.

Wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kurji większych posiadłości okręgu wyborczego Tarnów-Dąbrowa-Pilzno-Mielec (w miejsce p. Wład. Struszkiewicza, który mandat złożył), rozpisano namiestnictwo na dzień 28. bm. Wybór ten będzie przeprowadzony w Tarnowie.

Dr. Józef Madeyski, lekarz pułkowy w Czerniowcach, mianowany został prymarjuszem szpitala powozecznego w Przemyślu.

Galicyjskie towarzystwo gospodarskie przestało w tych dniach p. Stanisławowi Ostaszewskiemu, właścicielowi dóbr Klimkówka i fabryki mączki kościanej, dyplom honorowy za wzorowy chów bydła, przedstawionego na wystawie zarszyniejskiej.

Niewypłacalność ogłasza wied. Creditorenverein firmy Berla Mojżesza Brechera we Lwowie (skład konfekcyj damskich) oraz Bluma i Weissa, handlarzy w Czerniowcach.

Zmarli. Józef Stiche, b. wiceprezes towarzystwa ogrodniczego warszawskiego, zmarł w 79 roku życia. Przybywszy przez 50 laty z Czech, zakładał ogrody i parki, pomiędzy innymi w Białej Cerkwi, w Stawiszczach, Aleksandrji, a wreszcie we Frascati w Warszawie.

Powiatowa kasa chorych w Tarnopolu. D. 8. bm. odbyło się plenarne posiedzenie zarządu pod przewodnictwem p. Karola Sochaniewicza. Trzeci kwartał br. wykazał w przychodach: Gotówką z czerwca złr. 52:58, opłaty członków 1507:79, opłaty pracodawców 924:85, grzywny 163:50, inne przychody 4:20, razem 2652 zł. 92 ct.; w rozchodach: zasiłki dla chorych złr. 450:22, koszta lekarzy 505:06, leki i środki lecznicze 416:04, koszta szpitalne i przewóz chorych 197:73, koszta pogrzebowe 32, koszta administracyjne 475:64, inne wydatki (i portorja) 56:29, razem 1677 złr. 98 ct. Ulokowano w kasie oszczędności 400 zł. Gotówka podręczna z 50. września 74 zł. 94 ct. Chorych zgłosiło się 585, z których 19 leczono w szpitalach, 2 umarło, w dalszym leczeniu z końcem września pozostało 29. Protokół exhibitów wykazuje, iż 478 spraw weszło, z których 385 zupełnie załatwiono. Z końcem września pozostaje niezakończonych w toku korespondencyj 93 spraw. Przewodniczący przedstawił wynik dochodzenia w sprawie podniesionego przez pracodawcę Chaima Leibę Wassermanna w *Kurjerze Lwowskim* z 2. bm. „nadesłanego“ zażalenia na lekarza kasy dra Münzera. Okazało się, że Chaim Leib Wassermann, skarżący dra Münzera, jakoby tenże odmówił pomocy lekarskiej robotnicy Raehli Zeller „z powodu święta“, nie miał słuszności. Münzer prosił go by się udał do kolegi dra Zgórskiego, który go miał wówczas zastąpić, a dopiero, gdy na to Wassermann zaczął się niegrzecznie wyrażać, Münzer kazał mu niezwłocznie opuścić mieszkanie. Stwierdzono również, iż Wassermann wbrew przepisom §. 10. p. 4. instrukcji dla lekarzy kasowych żądał od Münzera pomocy nielegalnie, bo wzywając pomocy Münzera nie wykazał się ani poleceniem ze strony kancelarji kasy, ani książeczką legitymacyjną. W końcu przyjęto do wiadomości ustąpienie członka zarządu Rudolfa Beseditsa a powołano zastępcę Henryka Ilnickiego.

Schronienie dla szwaczek. Niejednokrotnie dawaliśmy się w Warszawie słyszeć ubolewania nad losem kobiet, zmuszonych pracować na swe utrzymanie igłą. Kobiet, takich w Warszawie mnóstwo — więcej może, niż potrzeba. Ztąd — zarobki ich po większej części mizerne. Szwaczka, nawet najbiedniejsza, gdy robotę ma, ledwo z zarobku żyć może, albowiem za całodzienną swą pracę otrzyma przeciętnie 7 — 8 rs. na miesiąc. Z tego musi zapłacić za mieszkanie, jeżeli pracuje w domu lub magazynie — wyżywić się, a wreszcie — sprawić ubranie. Bywają jednak pory roku, w których nawet o ów skromny zarobek bardzo trudno. A gdy roboty brak, lub gdy przyjdzie choroba, czy niemoc starości, wtedy los biednej pracownicy igły jest istotnie rozpaczliwy. To też ogromna liczba tych nieszczęśliwych marnieje w nędzy lub — upadku. Za inicjatywą ludzi dobrej woli, którzy to wszystko mieli przed oczami, powstały w ostatnich latach w Warszawie szwalnie publiczne, zostające pod opieką warszawskiego towarzystwa dobroczynności. Wszelako te wielce pożyteczne instytucje nie są w stanie zaradzić niedoli pracownic igły we wszystkich tej niedoli przejawach; nie uwzględniają np. położenia szwaczek, które z powodu choroby, starości itp. powodów zarabiać nie mogą. Otóż *Słowo* dowiaduje się, że panna W. zajęta jest obecnie stworzeniem *schronienia dla szwaczek*, którego celem będzie dawanie przytułku szwaczkom biednym, wiekowym, wycieńczonym pracą i nędzą, schorowanym, a nadto — udzielanie wsparć w naturze lub pieniądzech szwaczkom, żyjącym po za obrębem zakładu, a znajdującym się w krytycznym położeniu. Schronienie to ma pozostawać pod opieką warszawskiego tow. dobroczynności i być otworzone głównie kosztem szlachetnej założycielki, początkowo — dla małej liczby osób (10). Następnie, w miarę zwiększania się funduszy, zakład będzie rozszerzany.

Ileż to łez może być w ten sposób otartych; ile dziewcząt ubogich uratowanych od stoczenia się w przepaść rozpusty, ku której popycha je nędza! Inicjatywa panny W. zasługuje na poparcie. Przyklaskujemy jej z całego serca, życząc powodzenia najlepszego.

U nas we Lwowie gorsze jeszcze panują stosunki, aniżeli w Warszawie. U nas zarobek miesięczny szwaczki

wynosi o wiele mniej aniżeli przeciętno 7—8 rubli = 10 guld. A dodać trzeba, że artykuły żywności w Warszawie o połowę są tańsze, aniżeli u nas. Pomimo to nikt u nas na serjo nie zajął się losem tych najbiedniejszych, zasługujących na największe współczucie.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 15. bm. wieczornica. Początek o g. wpół do 8. wieczór.

„Rodzina“ w Kołomyi odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 16. października br. o godz. 4. po południu w tamtejszej sali ratuszowej.

Popis. W niedzielę 16. bm. o g. 4. popoł. urzędu ochotnicza straży ogniowej „Sokół“ doroczny popis w dziedzińcu ratuszowym.

Dolina Mickiewiczowska w Kownie, ulubione miejsce przechadzek i dumań samotnych naszego wieścza, jak donoszą z Kowna, postać swoją od owego czasu zmieniła do niepoznania. Strumień, przepływający tę uroczą dolinę, wysechł; dąb, pod którym wieszcz nasz lubiał siadywać, wewnątrz wypalony, runąć może przy pierwszej silniejszej burzy, a kamień, na którym nie jednokrotnie przesiadywał całemi godzinami, rozbito i użyto do budowy szosy. Pozostały jeszcze gęste i wspaniałe drzewa, ostatnia ozdoba tego drogiego sercu polskiemu zakątka. A i tym grozi już „rządowa moskiewska siekiera“. Komendant twierdzy kowieńskiej zażądał ich wyrąbania ze względów wojskowych. Zaszędł jednak i fakt pocieszający. Gołowa czyli burmistrz m. Kowna, chociaż Niemiec z pochodzenia, wziął dolinę Mickiewiczowską pod swą szczególniejszą opiekę; kosztem miasta kazał w dolinie wystawić piękny domek i umieścić w nim dozorcę, którego obowiązkiem jest utrzymywać tam czystość i porządek, a zarazem dawać zwiedzającym potrzebne wyjaśnienia.

Bzy zakwitły w tym roku powtórnie pod Warszawą. „Babie lato“ październikowe doskonale tym razem udaje wiosnę.

Z Chicago przybył do Warszawy p. Spiel, wydawca katalogu urzędowego działu sztuk pięknych na wystawie w Chicago. P. Spiel zwiedzał pracownię artystów warszawskich, zaś towarzyszący mu fotograf, Bell, zdejmował fotografie z obrazów, których reprodukcje umieszczone będą w katalogu wystawowym. Obrazy i rzeźby mają być wysłane do Petersburga, z kąd kosztem komitetu wystawowego będą wysłane do Chicago.

Sprzeniewierzenie. Ant. Małkiewicz, ekspedytor pocztowy w Leżajsku uciekł, sprzeniewierzywszy 2000 zł. Policja lwowska i krakowska otrzymała o tem telegraficzne doniesienie z poleceniem aresztowania defraudanta, który jest wzrostu średniego, silnej budowy ciała, blondyn i posiada silnie wydatę wargi.

Jazda na dystans. Rozdanie nagród pomiędzy oficerów niemieckich, biorących udział w jeździe na dystans, odbyło się w Wiedniu 11. bm. w ujeżdżalni wojskowej. Zebranych przywitał inspektor kawalerji, fmp. bar. Gageru. Nasamprzód wręczono bar. Reitzensteinowi dar honorowy cesarza, a następnie rozdzielono nagrody pieniężne. Oficerowie niemieccy odjechali tego samego jeszcze wieczora do Drezna.

Dar honorowy cesarza niemieckiego otrzymał hr. Stahrenberg, który oprócz tego udekorowany został orderem czerwonego orła.

Wypadek na torze. W niedzielę rozpoczął się w Warszawie jesienny sezon wyścigowy. W trzecim biegu dla dwulatków, klacz z janowskiej stadniny rządowej „Walt-Rose“, zdaje się od szpicruty, rzuciła się błyskawicznie w bok i literalnie zmiądzzyła się, rozpruła, o grubą barjerę z drzewa, ciągnącą się około szranek. W kilka sekund była już trupem. Marek Koroluk, zanim klacz się inercji przeleciała na drugą stronę zapory, wyleciał z siodła, jak kamień z procy i oprócz kontuzji, stłukł tylko sobie silnie nogę. Odwieziono go do rożką do opatrunku. Wypadek ten wywarł bardzo przykre wrażenie na licznie zebranej publiczności. Wciąż komentowano szczegóły katastrofy, wypytywano o zdrowie jeźdźcy, który chociaż nie jest dżokejem profesjonalistą, niemniej niejednokrotnie już jechał w swoim życiu i w tym roku w Warszawie dosiadał na wiosnę rządowych koni.

Eksplozja. Do *Polit. Corresp.* donoszą 11. bm. z Petersburga: Tymi dniami zdarzyła się eksplozja w fabryce prochu we wsi Sablino, odległej 30 kilometrów od Petersburga, a będącej własnością pułkownika Wimmera. Eksplozja ta zniszczyła jeden warsztat zupełnie, a dwa częściowo. Szczęśliwym trafem robotnicy, w fabryce zajęci, mogli się na czas schronić na miejsca bezpieczne, kilku jednakże z nich w górę wylatujące szczątki ciężko zraniły. Pułkownik Wimmer już po raz drugi podobnym wypadkiem został dotknięty, gdyż przed kilku laty wyleciała w powietrze inna fabryka, będąca jego własnością.

Pierwsze gimnazjum żeńskie w Austrii. D. 11. bm. otwarte zostało uroczyste w Wiedniu pierwsze

żeńskie gimnazjum. Zostało wprowadzone w życie staraniem osób i instytucji prywatnych. Gmina wiedeńska udzieliła jedynie bezpłatnie potrzebnego lokalu. Na razie otworzono pierwszą klasę, z biegiem lat otworzoną zostanie klasa druga, trzecia, aż do sześciu. Kierownikiem nowego zakładu naukowego dla kobiet został dr. Hanack. Do egzaminu zgłosiło się 31 pańien, z tych jedna tylko została uznana za niezdolną, 30 zaś spotkał zaszczyt nazywać się gimnazjalistkami. Najmłodsza ma lat 14, najstarsza 16. Program nauki został ułożony na wzór programu gimnazjów męskich; uczennice po złożeniu matury będą mogły wstąpić na uniwersytet na wydział medyczny lub filozoficzny.

Defraudatorzy pieniędzy pocztowych, Plihal i Glueckselig, ścigani listami gończymi, donieśli z Ameryki urzędowi pocztowemu w Chebie, w Czechach, że kosztem skradzionych 60,000 zł. budują w St. Louis fabrykę, i że pieniądze zwrócą jeżeli przedsiębiorstwo się uda. Przybywszy do Hamburga celem odpłynięcia do Ameryki pełnili na okęcie funkcje: Plihal palacza, a Glueckselig kelnera.

Katastrofa w szkole. W Tarbes (departament Hautes Pyrénées) gmina miejscowa urządziła 3. bm. zabawę dla dzieci w szkole tamtejszej. Nagle podczas tańców zapadła się podłoga dużej hali na pierwszym piętrze, skutkiem czego kilkadziesiąt dzieci bądź utraciło życie, bądź poniosło ciężkie rany.

Z Aten donoszą, że rozruchy na wyspie Krecie przybrały groźniejsze rozmiary. Rozpoczęły się one, jak zwykle zresztą w Sfakii, a pod miastem tem przyszło do pierwszej poważniejszej utarczki pomiędzy powstańcami a żandarmami tureckimi, którzy zostali odparci. Z tamąd rozeszło się wzburzenie po całym powiecie, a gdy wali miejscowy chciał rozpocząć układy z przywódcami Greków, ci ostatni oświadczyli, że będą traktować tylko z samym jenerałnym gubernatorem. Rząd turecki wysłał natychmiast posiłki na Kretę i polecił wicegubernatorowi wyspy, aby zbadał sumiennie zażalenia Sfa-kiotów, którzy tymczasem zajęli miasto Apokorona i stoczyli tam nawet kilka utarczek z tureckimi forpocztami. Przy znanem niespokojnem usposobieniu Kretńczyków, przykład Sfakii łatwo może poruszyć resztę wyspy, a Turcji przybędzie jeden kłopot więcej ku wielkiemu zadoleniu Rosji i Grecji.

Jazda bcykiem na odległość odbędzie się w r. 1893 pomiędzy Wiedniem a Berlinem. Nagroda wynosić będzie 600 m. Jako maksimum trwania jazdy ustanowiono 48 godzin.

O Słowackim. Miesięcznik francuski *L'Initiation*, wychodzący w Paryżu, poświęcił obszerny artykuł pracom filozoficzno-mistycznym Słowackiego. P. W. Walderowicz, autor tego artykułu pt. „Un occultiste inconnu“, wzięwszy za punkt wyjścia studjum p. Ign. Matuszewskiego, w tym samym przedmiocie, zapoznaje publiczność francuską z treścią doktryny, zawartej w „Genezie“, w „Wykładzie nauki“ i w „Liście do J. X. Rembowskiego“.

Precz z brodą! Dyrekcja cesarskiej opery we Wiedniu nakazała wszystkim artystom-spiewacom, solistom i chórzystom, którzy występować będą w „Manon“ wystawionym podczas pobytu cesarza niemieckiego we Wiedniu ...zgościć brody. Biada wam śpiewacy! — lecz niebierciecie sobie tego tak bardzo do serca?

Objawienie Matki boskiej W francuskiej wiosce Sales koło Perpignan pojawiła się 12-letnia dziewczyna, nazywająca się Wirginja Tabre, która twierdzi, że ma widzenia Matki boskiej. Opowiadała ona ludziom swej wioski, że Matka boska przyrzekła jej przed kilku dniami, iż 5. bm. po każe się liczniejszemu tłumowi. W dniu oznaczonym zeszło się też przeszło 10 tysięcy ludzi, dziewczyna popadła w zachwyt, który trwał przeszło 40 minut, a z którego wyrwał ją dopiero ojciec. Oburzona oświadczyła zebranym, że nie widziała Matki boskiej, tylko anioła, który jej przyrzekł, że Matka boska pokaże się za kilka dni sześciu osobom. Najbliższe to widzenie ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Z Rygi. Jak się dowiaduje *Russk. Żyżn*, ministerjum oświecenia poleciło ryzykiej szkole politechnicznej zawiesić wydawanie dyplomów na tytuł inżyniera. Pozbawienie tego tytułu dotyka szczególnie interesów żydów, ponieważ nadawał on im prawo zamieszkiwania w stolicach.

Filemon Zalewski, zasądzony w r. 1888 za olbrzymią kradzież pieniędzy na poczcie, na 7-letnie ciężkie więzienie i osadzony w Krems, został wypuszczony na wolność. Resztę kary mu darowano, ponieważ siedział znaczny czas w osobnej celi. Zalewski, na którym więzienie pozostawiło widoczne ślady, odjechał do Wiednia.

Na rzecz biednych Hamburga, dotkniętych cholera, mają najznakomitsi literaci i artyści niemieccy

wydać album literacko-artystyczne. Komitet już się utworzył.

Włamanie się do muzeum. Z Monasteru w Westfalji donoszą, że do muzeum tamtejszego zakradł się jakiś gość. Podważył drzwi na pierwszym i drugim piętrze. Z rzeczy jednak nic nie zginęło. Gość robił poszukiwania, jak się zdaje za znaną „Biblią Lutra“, którą jednak przypadkowo na kilka dni przedtem położono w inne miejsce.

Defraudacja listów pieniężnych w Libereu. Przyaresztowany urzędnik pocztowy Koehler przyznał się już, że ukradł owe dwa listy, zawierające 15,000 zł. i 10,000 m. Nagrodę tow. ubezpieczeń „Fortuna“ w kwocie 1,500 zł. za odkrycie złodzieja otrzymał niejaki Kohu, który mieszkał z Koehlerem w jednym domu i który w ogrodzie skradzione pieniądze zakopał.

Korzystanie z chwili.

— Proszę wielmożnego pana o wsparcie... chociaż grosik dla chorej żony!

— A cóż jest żonie waszej?

— Oh, biedne kobiecisko już czwarty rok leży na cholera azjatycką.

Towarzystwo oszczędności kobiet we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie 30. bm. w niedzielę o g. 12. w południe w lokalu czytelni dla kobiet ulica Hetmańska nad cukiernią Grossa. Porządek dzienny: Zagajenie. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności tow. Sprawozdanie kasowe. Sprawozdanie komisji kontrolującej. Wnioski wydziału. Wnioski członków. Wybory. Uprasza się członków towarzystwa o liczne zebranie.

Krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń zawarło z ruskim tow. asekuracyjnym „Dniestr“ układ, mocą którego pozyskiwanie klienteli działu życiowego we wschodniej części kraju osobliwie po wsiach będzie wyłącznie przysługiwac „Dniestrewi“ i jego agencjom. Przy tej sposobności donosimy, że reprezentacja lwowska krak. Towarzystwa w ostatnich dwóch miesiącach nie 260 (jak to zanotowano wczoraj), ale 660 szkód ogniowych miała do zlikwidowania.

Prezentę na gk. próbstwo w Nowym Siole, w dek. kulikowskim, otrzymał ks. Włodz. Mosiewicz.

Przemysł krajowy. Oglądaliśmy dyplom wystawy przemysłu budowlanego, kolorami wykonany w lwowskiej drukarni Golloba Zygmunta. Dyplom przedstawia się świetnie i w niezem nie ustępuje wyrobom zagranicznym, do których mamy zawsze taką predylekcję ze szkoda naszego przemysłu. P. Gollobowi wszelkie należy się uznanie.

Adjunkta szkoły lasowej Bronisł. Lipińskiego stabilizował Wydział kraj. na posadzie nauczyciela do nauk fachowych leśniczych. Oprócz tego stabilizował pp. Włodz. Markowskiego i Miecz. Rożańskiego, nauczycieli do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajow. niższych szkołach rolniczych, w Horodence i Kobiernicach.

Żasiłki dla szpitali cholerycznych z funduszu krajowego otrzymały gminy: Świątniki pod Krakowem 200, Husiatyn 300, Jasło 500, Pilzno 500, Szczakowa 500, Rudki 200, Bóbrka 200, Sędziszów 200, Zakopane 500 i Kossów 200 zł. Gminom zaś, które żądały pomocy na asanację, odmówiono udzielenia zasiłków.

Fizykał lwowski ogłasza: Od godz. 1. w południe 12. bm. do godz. 6. rano 14. bm. nie było wypadku podejrzanego.

Buletynu fizykałtu krakowskiego. Od 8 rano 13. bm. zaszły dwa wypadki zasłabnięcia na cholera. Nikt nie umarł.

Dotąd zachorowało na cholera 41 osób. Umarło 16, wyzdrowiało 10, w leczeniu pozostaje 15 osób.

Fundacja im. Kościuszki. Komitet wykonawczy dla miasta Lwowa fundacji im. Kościuszki na odbytem dnia 12. bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta, Mochnackiego, posiedzeniu, postanowił obchodzić 75-letnią rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki uroczystem nabożeństwem w kościele archikatedralnym jutro w sobotę 15. bm. o godz. 11. rano. Z dniem tym rozpocznie także komitet swoją działalność, a mianowicie: regulaminem wyznaczeni dla każdej dzielnicy miasta delegaci, zbiorą się na naradę dla rozdziału pomiędzy siebie czynności i wyboru kolektorów. Komitet przygotował już różnokolorowe i na różną cenę opiewające noty z wyobrażeniem Kościuszki, które będą służyły jako kwity na złożone na cel fundacji datki; prócz tego ofiarował hr. Jerzy Borkowski komitetowi 5000 egzemplarzy chromolitograficznych obrazków przedstawiających Kościuskę na koniu wśród bitwy według rysunku Juliusza Kossaka. Dochód ze sprzedaży tych obrazków (po 10 ct.) przeznaczony na cel fundacji.

Dla szewców i rymarzy. Ministerstwo wojny rozpisalo nową dostawę obuwia i rzemieślnych wyrobów dla wojska na rok 1893. Oferować mogą szewcy i rymarze poszczególni, każdy z osobna lub połączeni w spółki. Oferty spółek mają być zaopatrzone w wykaz członków do roboty skłonnych, i w podpis ich pełnomocnika. Jedna osoba może tylko jedną zrobić ofertę, dlatego też kto już należy do spółki, nie może oferować osobno na własną rękę. Wogóle uprawnionymi do oferowania są tylko tacy, którzy dotyczące artykuły we własnych wyrabiają warsztatach, choćby przy pomocy maszyn. Obuwie ma być sztywne: w 20 rozmaitych kategoriach co do wielkości w cenie: trzewiki od 4.38 do 5.66, półbuty od 5.85—7.61, buty kawalerzyckie od 7.74—9.63. Na drobnych rzemieślników w Przedlitawji przeznaczono dostawę 32.725 par trzewików, 3842 par półbutów i 4227 par butów kawalerzyckich. *Kaucji nie wymaga ministerstwo żadnej*, i to jest wielkiem ułatwieniem. Oferty, sporządzone według formularza (w każdej Izbie handlowo-przemysłowej zasięgnąć się dającego) wyłącznie tylko pisemne, należy wnieść do ministerstwa wojny najdalej do 15. grudnia br. na stęplu 50 ct.

Koło gimn. śpiewackie naczycieli szkół ludowych miasta Lwowa odbyło 2. bm. walne zgromadzenie swoje w komplecie 45 członków. Z pomiędzy wielu uchwał wymieni należy, że „Koło“ postanowiło wziąć udział w wystawie krajowej r. 1894. jako wystawca w dziale gimnastyczno-szkolnym. Prezesem wybrano Miecz. Baranowskiego, a Juliusza Fafare jego zastępcą, sekretarzem Jana Chudeckiego, zastępcą tegoż Ferd. Szczurkiewicza, skarbnikiem Karola Stanisławskiego, gospodarzem Włodz. Czernika, bibliotekarzem Karola Winnickiego, naczelnikiem gimnastyki Edm. Cenara, zastępcą tegoż Kornela Jaworskiego, dyrygentem chóru i orkiestry Franciszka Domiszewskiego, jego zastępcą Emila Cewickiego. W skład komisji kontrolującej weszli Gałeczki Henryk, Kropiński Wład. Zawadzki August.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Gerszyna Leibla, handlarza w Tarnowie i Józefa Grünberga handlarza w Kołomyi.

Koszuth ma się zupełnie dobrze. Wieści o jego chorobie były bezpodstawne.

Kronika policyjna. Zegar pendułowy firmy Legade skradł niewiadomy sprawca z pomieszczenia p. Ł., przy ul. Pańskiej l. 25. Szkoda wynosi 60 zł.

Na strych domu ul. Janowska l. 86, dostał się niewiadomy sprawca po wyrwaniu drzwi od dymnika i zabrał znaczną ilość bielizny na szkodę K. Stanaszka.

† **Franciszek Ostyk Narbutt**, syn Teodora, a brat Ludwika, naczelnika powstania litewskiego z roku 1863, zmarł d. 8. bm. w Tornacz na Węgrzech, w 50 y. życia. Uczeń uniwersytetu petersburskiego, a potem polskiej szkoły wojskowej w Cuneo w Sardynii, służył następnie w oddziale Langiewicza. Po upadku sprawy, oddał się nauce inżynierji wojskowej w Paryżu, którą świetnie ukończył; gdy jednakowoż podobne patenty nie dawały chleba, oddał się w Belgii studjom inżynierji cywilnej, poczem przeniósł się do Austrii i wstąpił w służbę towarzystwa kolei południowej.

Z armji. Komendant galicyj. pułku obrony krajowej nr. 18, p. Otto Lawatschek, przedszedł w stan spoczynku.

Dramat rodzinny. Z Budapesztu donoszą 12 bm.: W dobrach hr. St. Karoyl'ego, włościanin Jerzy Klein powiesił troje swoich dzieci w wieku 2, 6 i 10 lat, a następnie siebie samego, Klein ożenił się powtórnie przed 2 miesiącami, zabił dzieci i siebie z tego powodu, że macocha dzieci maltretowała.

Z Genui donoszą 12. bm.: Zmarły tu senator Jan Ricci, zapisał cały swój majątek wynoszący 1½ miliona lirów m. Genui na cele dobroczynne.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Dom warjatów“ komedja Laufsa.

Najnowsza praca dra Gustawa Roszkowskiego „Ueber die Bestrebungen zur Erhaltung des Friedens in Europa“, ogłoszoną została drukiem w Wiedniu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 13. października. Wczoraj rano przystawiono do szpitala Bonifratrów Izaka Vaszlera, lat 16, tudzież jednego robotnika z ulicy Ciemnej i posługacza kolejowego. W Podgórzu zmarł stróż domu Oczkowski, a w Piaszowie Marja Królik. W Mszęcinie koło Niepołomie zachorował Franc. Kapala, a prócz tego jest 2 rekonwalescentów.

Wiedeń 13. października. Władysław Słuszkiewicz mianowany starszym inspektorem ewidencji katastru gruntowego z siedzibą we Lwowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sąnowych: Michała Guszalewicza ze Stanisławowa do Lwowa; Jana Lecezyńskiego z Kołomyi do Lwowa; adjunktów sądów powiatowych: Jana Scherffa z Obertyna do Bolechowa; Henr. Kwiatkowskiego z Bóbrki do Tłumacza. Zamianowani adjunktami sądowymi zostali: Hugon Garus dla Sambora; Kornel Proskurnicki dla Kołomyi; Ludw. Janisz dla Lwowa; Apolinary Ebenberger dla Stanisławowa; Stanisław Miłaszewski dla Lwowa. Adjunktami sądów powiatowych zostali mianowani auskultanci: Włodzimierz Gabko dla Rymanowa; Aleksander Pożniak dla Szczerca; Aleksander Kozłowski dla Kosowa; dr. Bohan Krynicki dla Żółkwi; Józef Pryga dla Husiatyna; Hipolit Fedorowicz dla Zaleszczyk; Franciszek Moor dla Sokala; Mieczysław Mieczkowski dla Obertyna; Emilian Kobrzyński dla Borszczowa; Roman Sosnowski dla Bóbrki.

Dziś wybrano dra Alberta Richtera pierwszym wiceprezydentem miasta (w miejsce zmarłego Boschana) a dr. Rajmund Gröbl drugim wiceprezydentem.

Cesarz odprowadził dzisiaj wieczorem, odjeżdżającego cesarza Wilhelma na dworzec kolei Północnej, poczem odjechał do Gödöllö.

Fremdenblatt donosi bardzo ważną rzecz, iż gdy cesarz niemiecki prezesowi ministrów hr. Taaffemu osobiście doręczał order Czarnego Orła, został hr. Taaffemu nadany także wielki krzyż orderu Czerwonego Orła *en sautoir*, którego p. prezes ministrów hr. Taaffe dotychczas nie posiadał.

Warszawa 13. października. Car powrócił wczoraj wieczorem do Skierniewic.

Drezno 13. października. Król saski urządził wczoraj przyjęcie austro-węgierskich i niemieckich oficerów, którzy brali udział w wyścigu między Berlinem a Wiedniem. Podczas obiadu dworskiego wniósł król toast na cześć monarchów Austro-Węgier i Niemiec.

Bukareszt 13. października. W skutek cholery na Węgrzech, zarządzone 8-dniową kwarantannę na stacjach granicznych Verciorowa i Predel.

Belgrad 13. października. Rokowania z Watykanem o zawarcie konkordatu odroczone zostały na czas nieograniczony.

Rzym 13. października. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, rozwiązujący izbę deputowanych i rozpisyjący nowe wybory na 6. listopada. Nowy parlament zbierze się 23. listopada.

Memorjał rady ministrów, poprzedzający dekret rozwiązujący Izbę posłów, podnosi nieodzowną potrzebę spożytkowania lat pokoju. Rząd spodziewa się, że przy pomocy zastosowanej do potrzeb kraju polityki, zachowa ten pokój dla Włoch i nadal. Gabinet dąży do bezwzględnej przywrócenia równowagi w budżecie a to bez nakładania nowych podatków.

W celu przygotowania reformy podatków wnieśli rząd, by zastrzedz dla państwa przywozu i sprzedaży olejów mineralnych, służących do oświetlania.

Czerniowce 14. października. *Wiele rodzin chłopskich z okrygów Zaleszczyckiego, Borszczowskiego i Kocmańskiego emigrują gromadnie przez stacje graniczne Zwanice i Onuth do Rosji.* Celem przeszkodzenia tej tłumnej emigracji skoncentrowano w Onuth żandarmerję w tymczasowej liczbie 80 aż do przybycia piechoty. Patrole kawalerzyckie składające się z 6—12 jeźdźców, strzegą bez przerwy granice monarchji od Rosji na przestrzeni od Dobronoutz do Onuth.

Wiedeń 14. października. Nadzwyczajnym profesorem chemji na politechnice lwowskiej mianowany został Stefan Niementowski.

Wiedeń 14. października. Stowarzyszenie „palenia zwłok“ wręczyło wczoraj hr. Taaffe, namiestnikowi i burmistrzowi miasta Wiednia mem. rjał, odnoszący się do palenia zwłok, osób zmarłych na wypadek cholery.

W dobrze poinformowanych sferach twierdzą, że podczas ostatniej bytności cesarza Wilhelma w Wiedniu, toczyły się konferencje z cesarzem Austrii *co do wspólnego zbliżenia się do Rosji i że zbliżenie to nie jest wykluczone.*

Taaffego przyjmował wczoraj na dłuższej audjencji arcyks. Karol Ludwik.

Giełda. Kredyty 313.37, renta majowa 96.82, węg. renta złota 112.60, rubel 120½.

Budapeszt 14. października. (*Delegacje austriackie.*) Na wczorajszym posiedzeniu obradowała austriacka komisja budżetowa nad kredytem okupacyjnym.

Młodocech Eim poddał administrację Bośni ostrej krytyce, dowodząc niezadowolenie ludności. Mowca dowodził, że wykazanie zwyżki w budżecie bośniackim w wysokości 58.882 zlr. jest czczą fikcją, w rzeczywistości budżet cierpi na deficyt w wysokości 3 i pół miliona rocznie.

Utrzymanie wojsk okupacyjnych muszą pokrywać podatki ludy Austrii z własnej kieszeni, podczas gdy na najważniejsze potrzeby wewnętrzne nie ma funduszy. Dalej przypomina mowca, że generał Filipowicz podczas okupacji Bośni przyrzekł jej reprezentantom zupełną autonomję i takąż reprezentację, wnosi przeto rezolucję o najszybsze zaprowadzenie parlamentarnej reprezentacji tego kraju.

Min. Kallay jakoteż liberali delegaci Czedik, Suess i Dumba sprzeciwili się tej rezolucji, rzekomo z tego powodu, że Bośnia nie dojrzała jeszcze do parlamentarizmu.

Odnosnie do zarzutu uczynionego przez del. Eima, że jezuitów w Austrii forytują, odpowiedział Kallay, że jezuita posiadają tylko seminarja dla chłopców i księży i że jezuita postępują w Austrii *zrećnie i taktownie.*

Nakoniec zganił Eim, że w Bośni istnieje przymus paszportowy i wnosi zniesienie takowego. Rezolucję Eima odrzucono i pozycję uchwalono, poczem przyjęto budżet dla marynarki.

Delegacje węgierskie. W komisji budżetowej dyskutowano dalej nad budżetem wojennym.

Dłuższą rozprawę wywołała reorganizacja oddziałów technicznych.

Minister Bauer oświadczył, że na czele oddziałów pionierskich postawiony będzie „generał inspektor pionierów“ i że każdy z 15 korpusów otrzyma własny oddział pionierów. Generał inspektor pionierów, nie będzie podlegał szefowi jeneralnego sztabu. Pozycję przyjęto większością głosów.

Cholera grasuje tu stale. Dziennie umiera 15 do 19 osób. Biedne warstwy strasznie cierpią od cholery.

W Gödöllö dokąd wyjechał cesarz, stosują obrzymie środki przeciw zawleczeniu cholery.

Na wczorajszym przedstawieniu w operze powstała rgromna panika. Jakaś pani siedząca na galerji tuż przed balustradą, dostała wymiotów. Publiczność w parterze po otrzymaniu niemilego i niespodziewanego prysznicy, zerwała się z krzesel i poczęła uciekać, sądząc, że owa pani dostała cholery.

Preszburg 14. października. W Igrwan wybuchła cholera.

Berlin 14. października. „Neue deutsche Oper“ zastanowiła wypłaty gaży artystom. Dyrektor tej opery Junkerman, uciekł.

Hamburg 14. października. Wczoraj ponownie zachorowało 10 osób a zmarło 4 na cholere.

Tow. żegludki „Packetfahrt“ podjęło napowrót przewóz emigrantów do Ameryki.

Bruksela 14. października. Od lipca do dziś zmarło w Belgji na cholere 564 osób.

Londyn 14. października. Z powodu uciążliwej służby zrewoltowały się oddziały wojska w Portsmouth.

Petersburg 14. październ. Za rozruchy w Chwaleńsku z powodu cholery zasądzono w Astrachaniu na śmierć 4 osoby.

Donoszą, że jeszcze w tym miesiącu nawiążą dalsze rokowania o traktaty handlowe z Niemcami.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej za rok 1886—1890. (Bericht der brodyer Handels und Gewerbekammer an S. Ex. den Herrn Handelsminister für die Jahre 1886—1890). Str. 585.

Do rzadkości należą u nas tego rodzaju wydawnictwa, dlatego w obowiązku czujemy się podnieść na pochwałę brodzkiej izby handlowej, że nie zaniedbała obowiązku swego i nie poszła za przykładem lwowskiej izby handlowej, która już od niepamiętnych czasów żadnych a żadnych sprawozdań nie ogłasza. W przedmowie do tej pracy oświadcza izba handlowa brodzka, że jeżeli poprzednie lata dla handlu i przemysłu były nadzwyczajnie niepomyślne, to od r. 1886 „stosunki przedstawiają

Apteczki domowe przeciwocholeryczne
wedle przepisów i wskazówek
Dra O. Widmana
ck. rady sanitarnego i prymarjusza szpitala we Lwowie
zestawiła i utrzymuje na składzie

Apteka pod **Zygmunta**  srebrnym orłem **Ruckera**
we Lwowie.

Apteczki te zawierają obok rozprawki dra O. Widmana wszelkie środki zapobiegawcze, jakoteż i niezbędne dla udzielenia pierwszej pomocy lekarskiej chorym na cholere osobom.
Cena ich wraz z opakowaniem 5 zł. w. a.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.
Skład w Przemyśle w aptece pod Gwiazdą Wład. Mańkowskiego.

Młyn amerykański
pod dobrymi warunkami do wdzierżawienia.
Zgłoszenia pod „Dzierżawa młyna do administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Fortepiany i Pianina
własnego wyrobu, jakoteż z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich i zagranicznych po cenach najumiarkowańszych z gwarancją poleca
Karol Marecki.
Lwów, ulica Kopernika liczba 9.
Przebrane instrumenta przyjmują w zamianę i do reparacji.

W nowo wybudowanym gmachu Towarzystwa muzycznego im Moniuszki (teatr) w Stanisławowie jest do wynajęcia restauracja, składająca się z trzech pokoi i sali w parterze, 3 ubikacji w suterrenach, kuchni w piwnicy, i strychu piwnicy. Celem wdzierżawienia rozpisuje się niniejszem licytacja, która się odbędzie dnia 20. października o godzinie 12.
Cena wywołania 800 złr.
W razie potrzeby może być donajęty za osobnem wynagrodzeniem pokój z balkonem na I. p. nad westybulę. „P. P. Reflektanci zechcą się złożyć celem zasięgnięcia bliższych informacji tudzież oglądnięcia ubikacji do prezesa Towarzystwa ul. Trzeciego Maja.
Lokal restauracyjny może być po 20. objęty.
Z Wydziału Towarzystwa im Moniuszki dnia 3. października 1892.
Szameit.

Telegram Taniej jak wszędzie Telegram

Najważniejsze
dla
Magistratów, zwierzchności i urzędów gminnych, klasztorów, szkół, szpitali, zakładów karnych, Pp. aptekarzy, restauratorów i kawiarzy, właścicieli i zarządów dóbr, domen, folwarków, zakładów fabrycznych itp.

KWAS KARBOLOWY

Wapno karbolowe, Wapno chlorowe, Siarczan żelaza
i wszystkie inne środki desynfekcyjne.

Hurtowna sprzedaż po cenach fabrycznych wyłącznie tylko u
ALOJZEGO HÜBNERA
we Lwowie.

Dla urzędów i zakładów ułatwienia w warunkach płatności.

Telegram Taniej jak wszędzie Telegram

Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia
osobliwie w czasie panujących epidemji
jak wódka z ziół leczniczych
KSIEDZA KNEIPPA
powszechnie dzisiaj uznana

KNEIPPÓWKA
KNEIPPÓWKA składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.
KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu.
KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm,
bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.
Cena fiaski 1 zł.

Do nabycia wyłącznie w Składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

L. 4774. **Obwieszczenie.**

I. Magistrat m. Sokala rozpisuje licytację za pomocą pisemnych ofert na dzierżawę prawa propinacji, tudzież dzierżawę prawa poboru dodatku gminnego od trunków gorących, piwa i miodu na lat trzy od 1. stycznia 1893 do ostatniego grudnia 1895 trwać mającą, na dzień 3. listopada br. o godzinie 4. popołudniu.
Cena wywołania ogólna 20.000 zł.; wadium 2000 zł.
Dopuszczalne są także odrębne oferty na propinację i dodatek gminny co do napojów gorących, a odrębne na propinację i dodatek gminny co do piwa i miodu.

II. Rozpisuje się również z tym samym terminem licytację na dzierżawę prawa poboru myta od przewozu na rzece Bugu na czas od dnia 1. stycznia 1893, do ostatniego grudnia 1895 r.
Cena wywołania 1200 zł.; wadium 120 zł.

Warunki szczegółowe dzierżawy I. i II. można przejrzeć lub podjąć w odpisie w Magistracie m. Sokala.

Magistrat król. woln. miasta
w Sokalu 8. października 1892.

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI
dla pań, mężczyzn i dzieci
poleca handel płócien **JANA RIEDLA**
we Lwowie.

Najnowsza 3-tomowa powieść współczesna
ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO „ZAKLIKA“
wyszła z druku nakładem księgarni **L. ZWOLIŃSKIEGO i SPÓŁKI w Krakowie** (ul. Grodzka 40).
Cena egzemplarza zł. 3.50 z przesyłką pocztową zł. 3.75.
Katalog szczegółowy księgarni wysyła bezpłatnie i franco.

Lokomobila 12-konna
Claythona, obecnie w ruchu, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w Traskawcu pod K. W.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło..... Aux Violettes de Parme
Esencya dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
Pomada..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Pudor ryżowy... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme
37, Bonf de Strasbourg, 37

PODAGRA i REUMATYZM
mogą być na pewno uleczone likworem i pigułkami dr. Laville.
Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenty nie są tajnymi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacją M. Ossiana Henry, sławnego chemika akademji paryzkiej.
Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko „Laville“ Paryż, F. Comar, 28. Rue St. Claude. Do nabycia we wszystkich główniejszych aptekach.

HANDEL HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.
poleca zbioru majowego

Congo	złr. 1.60
Souchong czarna	2.00
„ zbior majowy	3.00
Kaysow czarna	4.00
Wysiewki herbaciane	1.30
Wysiewki z najlepszycy herbat	1.60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

„DNIESTR“
Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie.

założone na podstawie koncesji Wysokiego ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9. grudnia r. 1891 do l. 22.751, rozpoczęło swoją czynność z dniem 15. września 1892.

„Dniestr“, oparty na zasadzie wzajemności swoich członków, ubezpiecza wszelki ruchomy i nieruchomy majątek przeciw szkodom ogniowym, pod najkorzystniejszymi warunkami i policza możliwie najniższą premię.
Wszelkie szkody likwidują się i wypłacają natychmiast po pożarze.
Fundusz zakładowy „Dniestru“ wynosi na razie 50.000 złr. Tak fundusz zakładowy, jak i kontrakty zawarte z pierwszemi Towarzystwami kontrasekuracyjnymi, umożliwiają „Dniestrowi“ przyjmować ubezpieczenia na jak największe sumy.
Druki, jak i wszelkie bliższe wyjaśnienia podają Agenci, ustanowieni we wszystkich miastach i miasteczkach, jak również we większych wsiach, a także Dyrekcja „Dniestru“ we Lwowie, ulica Teatralna 1. 8.

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA w Ottynii
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.
Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.